

## Echa oświadczenia Churchilla Anglia poświęca Polaków za cenę Grecji

BERLIN, 20 grudnia. — Na marginesie debaty, jaka odbyła się w Izbie Gmin na temat kwestii polskiej, pisze korespondent polityczny „AID”:

„Wywody Churchilla stanowią najbrutalniejsze oświadczenie, jakie kiedykolwiek rząd brytyjski wydał w tej kwestii. Premier brytyjski oświadczył bez ogródki, że onwontorzony polski rząd emigracyjny jest dla Wielkiej Brytanii persona ingrata. Po oświadczeniu, złożonym przez Churchilla, nie ulega już żadnej wątpliwości, że istnieje jakiś związek pomiędzy zagadnieniem Grecji a polskim.

Zdania swe kierował Churchill mniej pod adresem Izby Gmin a jeszcze mniej pod adresem Polaków, natomiast najwyraźniej skierowane one były do Moskwy. Oznaczyły one, że rząd brytyjski wyraża obecnie już ostateczne swe desinteressement wobec Państwa Sowieckiego w odniesieniu do Polski na wypadek, gdyby Moskwa ze swej strony podtrzymała swe desinteressement w odniesieniu do Grecji.

W Izbie Gmin ujawniono obecnie dowód praktyczny na to, że stojąc na do cytowanej przez Churchilla konferencji teherańskiej każde mocarstwo alianckie w obrębie swej sfery zainteresowań czyniło to, że z małymi narodami co mu się wzięło po dła.

Wielka Brytania poświęcała Polskę, jednakże Unia Sowiecka żadną miarą nie zalaowała się tym. Przypuszczając by należało, że wyznaczenie problemu polskiego w Ionic alianckich powinno wzmocnić ducha współpracy. Widocznie jednak tak nie jest. Churchillowi nie wiadomo nawet, że przysięgł zamierać armii sowieckiej. Po jego ongi wiadomości, że nie było dotąd żadnej możliwości planowania spotkania się reprezentantów trzech mocarstw, nastąpiło o to miało jak wiadomo najpóźniej do Świąt Bożego Narodzenia. Premier brytyjskiego państwa światowego przynajmniej swoje powtórza gotowości udania się do jakiegokolwiek bądź miejscowości na świecie, w razie gdyby obaj jego sprzymierzeńcy wyrażali mu swe łaskę i pozwolili się tam oglądać.

Oświadczenie polskie Churchilla i uszczelnia, że coraz słabsze staje się i tak już słaba pozycja brytyjska w polityce europejskiej na skutek braku poparcia ze strony Stanów Zjednoczonych. Poraz pierwszy oświadczył członek rządów alianckich i do tego jeszcze członek bardzo poważny, że po tej wojnie nastąpił ma pokój z chrzyminami znanymi terytorialnymi, a mianowicie na koszt narodów przypuszczalnie zwyciężonych.

Karta Atlantyczna stwierdza to wyraźnie.

że alianci nie dają do jakiegokolwiek zwycięstwa terytorialnych. Żalobne pienia, jakie wygłosił Churchill grzebiąc niezawisłość polską, staniczają także rekiem dla Karty Atlantycznej”.

MADRYT, 20 grudnia. — Dyrektor dziennika „Informaciones” Wiktor de la Serna, pisze, że „nigdy jeszcze dotąd nie przyznawano się do bezsilności z wyraźniejszą jasnością, aniżeli to uczynił Churchill w przemówieniu swym na temat Polski”. Przynańca musiał Churchill, że nie do podtrzymania jest angielska „gwarancja” terytorialna dla Polski jedynie dlatego, ponieważ nie idzie to po myśli potężnego sąsiada.

Premier brytyjski usiłuje zagadnienie to rozwiąć w ten sposób, że zdaniem jego dokonane należy przesunięcie terytorialnych, przy czym miliony ludzi zniewolone by były „zrobić miejsce” i przy czym Polska uzyskałaby żyzną i bogatą strefę wzamian za nieurodzajne piaski. Gdyby taka meto-

da prawdziwie osiągnąć miała jakiś skutek, to przychylny byłaby się ona do tego, aby można było zamknąć do domu wariatów wszystkich bojowników prawa międzynarodowego na całym świecie.

### Demonstracyjna rezolucja Polonii amerykańskiej

MADRYT, 20 grudnia. — Reprezentacja Polonii amerykańskiej w USA, będąca przedstawicielką 2 milionów Polaków, mieszkających w Stanach Zjednoczonych, zażądała w nocie do ministerstwa spraw granicznych w Waszyngtonie zmniejszenia dostaw amerykańskich broni i amunicji do Rosji Sowieckiej, aby w ten sposób wystąpić przeciwko wcieleniu Polski przez Moskwę.

Senator Walsh z partii demokratycznej oświadczył swą zgodę na to, aby zmuszono Rosję Sowiecką do respektowania Karty Atlantycznej za pomocą ustawy pożyczkowo-dzierżawnej.

## Dalsze postępy ataku niemieckiego

### Wypadki sowieckie na froncie węgierskim zalaowały się

Z GŁÓWNEJ KWATERY FÜHRERA, 20 grudnia. — Naczelna Komenda Niemieckiego Sił Zbrojnych komunikuje w dniu 19 grudnia:

W bitwie zimowej na zachodzie nasze wojska w dniu wczorajszym kontynuowały dalej atak na całym froncie. Formacje pancernie przebiły się w głąb obszaru Łojowego poprzez łuki rozbitego i porozrywano frontu pierwszej armii amerykańskiej. W toku nocnej bitwy pancerny wyparto interwencyjne formacje przeciwników.

Eskadry niemieckiego lotnictwa myśliwskiego i bliskiego wsparcia, osłaniające poruszenia naszych wojsk, zestrzeliły w walkach powietrznych 24 samoloty nieprzyjacielskie.

Na pozostałym froncie zachodnim trwają walki pozycyjne w dawnych punktach ciężkości.

Ogień naszych broni dalekonośnych na Londyn, Antwerpię i Londrum kontynuowano we wzmocnionym stopniu.

We Włoszech środkowych ósma armia brytyjska nie była w stanie prowadzić dalej swych ofensyw w straty wielkich ataków. Dlatego też ograniczyła się ona wczoraj do wypadów z obydwu stron Fenzy i Bagnacavallo, które zalaowały się. Na froncie węgierskim liczne wypadki nieprzyjacielskie pomiędzy Drawa, Plattensee i Budapesztem zalaowały się w naszym ogniu obronnym.

Pomędzy kolaniem Dunaju pod Waitzen a granicą południowej Słowacji nasze formacje powstrzymały, po nieznacznym sukcesie terenowym, silniejsze natarcia bolszewików. Przeciwnicy na przemyku w rejonie Ipolysagu zyskali na terenie, mimo załączenia aparatu nieprzyjacielskiego.

Na południe od Szeczyń w górach Bükk i z obydwu stron rzeki Sajó trwa nadal naciśk bolszewicki. Nieprzyjacielskie formacje, atakujące w rejonie na południe od Kosenau i nad drogą Ungvar — Koszyca, znowu powstrzymano, po uzyskanych przez nie nieznaczących postępach.

Na pozostałym froncie wschodnim doszło tylko do lokalnych walk pozycyjnych.

W dniu wczorajszym celem ataków północno-amerykańskiego lotnictwa terrorystycznego były miasta na obszarze Niemiec zachodnich, na Górnym Śląsku i w Niemczech południowo-wschodnich.

W nocy Anglii nalecieli na rejon Morza Bałtyckiego i przeprowadzili ataki naciśkające na obszar Niemiec zachodnich i zestrzeliły 15 czteromotorowych bombowców. Według naszych danych obecnie raportów liczba czteromotorowych bombowców terrorystycznych, straconych w dniu 17 B. m. podwyższyła się z 24-eh na 45 maszyn.

## Ofensywa niemiecka na zachodzie

### Pierwsze wiadomości o przebiegu operacji

BERLIN, 20 grudnia. — W związku z rozpoczęciem ofensywy niemieckiej na froncie zachodnim agencja „Telepress” dowiaduje się ze specjalnego źródła pierwszych sensacyjnych szczegółów tej niespodziewanej operacji wojsk niemieckich.

Zasadnicze znaczenie posiada fakt, że naczelną dowództwo wojsk alianckich znalazło się w obliczu zupełnie nieoczekiwanej przez nie sytuacji, która Niemcy potrafiłi szybko, zreszcie i zdecydowanie wykorzystać i to zarówno pod względem taktycznym, jak i operacyjnym. Sztab głównodowodzącego wojsk alianckich na Zachodzie generała Eisenhowera kierował się widocznie przekonaniem, że Niemcy nie są już w stanie zmobilizować ogromu sił, potrzebnych dla przeprowadzenia kontrofensywy, zakroconej na wielką skalę. Wyniki walk, które rozgrywały na przestrzeni około 100 km dostarczyły już pod koniec drugiego dnia ataku niemieckiego niezbity dowód, tego, że wojska niemieckie, walczące z niezwykłą ofiarnością, uzyskały już wyłom we froncie alianckim, posiadającym znaczenie operacyjne.

Tym bardziej wydaje się dziwnym zachowanie naczelnego dowództwa alianców, względnie przynajmniej dowództwa 1-ej i 12-ej armii amerykańskiej, albowiem istnieją dowody na to, że po stronie alianców zdawano sobie sprawę z poważniejszej koncentracji zmortyzowanych jednostek niemieckich.

W związku z tym jeszcze w końcu listopada oświadczenia w kołach alianckich, że strona aliancka jest w posiadaniu jak najlepszych informacji o zamiarach i możliwościach Niemców. Dlatego też dowództwo niemieckie liczyło się z tym, że ofensywa niemiecka przynajmniej w pierwszej fazie walk spotka się z silniejszym, oporem. Rzecz zrozumiała, że odno-

śne dyspozycje strony niemieckiej były przystosowane do tego stanu rzeczy. Jeżeli jednak już po dwóch dniach można było zarejestrować pewne charakterystyczne fakty, udawadniające zalałanie się zorganizowanej akcji obronnej wojsk alianckich w szeregu odcinków frontowych, to wolno przypuszczać, że taki rozwój akcji bojowych w rejonie ofensywnym Niemców ułatwilo zarówno dowództwo niemieckiemu, jak też wojskom niemieckim, w znacznym stopniu spełnienie wytyczonych zadań.

Mimo, że w Berlinie w związku z przebiegiem ofensywy zachowały zrozumiałe zresztą nieliczenie jedna z agencji niemieckich znaoczyła, że następne dni przyniosą z wielką prawdopodobnością jeszcze dalsze niespodzianki. Stwierdza się przy tym, że w ciągu pierwszych 36-ciu godzin trwania ofensywy niemieckiej atakujące formacje Niemców, mimo niezwykłych trudnych warunków terenowych zajęły przy wsparciu alianców z granic Rzeszy tyły terenów. W dniu 19-tym armia amerykańska pod Akwizgranem w ciągu 4-tygodniowych operacji. Znacząca poza tym, że pierwsze i decydujące do pewnego stopnia uderzenie przedstawiało się jako wzorowo przeprowadzona i skoordynowana akcja wszystkich rodzajów broni. Setki baterii artylerii niemieckiej skoncentrowały ogień wszelkich kalibrów na pozycje alianców w rejonie gór Eifel. Kiedyś niechota niemiecka ruszyła do ataku, skoryzgała one zdecydowanego porażkę czołgów, oddziałów specjalnych strzelców spadaczników i saperów oraz artylerii przeciwlotniczej. Rzecz zrozumiała, że udział lotnictwa niemieckiego był poważny. Niektóre z oddziałów niemieckich, biorących udział w ofensywie, już po pierwszych godzinach operacji, przekroczyły wyznaczone im cele dzienne.

## Posiedzenie rządu emigracyjnego

SZTOKHOLM, 20 grudnia. — Polski rząd emigracyjny w Londynie odbył w piątek wieczorem posiedzenie, celem obradowania nad oświadczeniami, złożonymi przez Churchilla w kwestii polskiej.

Według wiadomości, publikowanej przez agencję „United Press”, oświadcza się z dobrze poinformowanych kół londyńskich, że Artyści wkrótce za swymi kolegami bolszewickimi byli tym dotknięci, że Churchill oświadczył, iż pretensje sowiecko-rosyjskie są słuszne i sprawiedliwe i że krytycznie odzywał się on o nowym polskim rządzie emigracyjnym. Odnosi się wrażenie, jakoby polski rząd emigracyjny nie nosił się z zamiarem zmiany swego stanowiska w kwestii Lwowa. Sprawa ta była już przyczyną ustąpienia Mikołajczyka. Pewna część członków polskiego rządu emigracyjnego uważa enuncjację Churchilla za próbę mieszania się do wewnętrznych spraw Polski.

## Anarchia w Salonikach Krwawe gwałty komunistów w Atenach

GENEWA, 20 grudnia. — W związku z wydarzeniami w Salonikach, charakterystyczne są sprawozdania zwolenników tzw. ruchu „Eami”, którzy uciekli do Aten. Ze sprawozdań tych, rozpowszechnianych przez źródła amerykańskie, wynika, że Saloniki terroryzowane są obecnie przez gwardię obywatelską pod przywództwem komunistów. Nie istnieją już żadne władze. Liczba aresztowanych przekracza 800 osób, przy czym cyfra ta nie obejmuje wziętych do niewoli wojsk rządowych oraz osób „zaaresztowanych przewidywaniem”. Wszystkie „rozkazy dołenne” wydawane w Salonikach przez komunistów, skierowane są przeciwko Anglii.

W tej samej wiadomości, podanej przez Amerykanów, oznajmia się, że „gwałty dokonywane przez komunistów” w dzielnicach Aten zdobytych przez powstańców trwają nadal. Maktuje się narodowych a zwoliki odbiera z ubrań. Krew płynie wszędzie, strzela się do domów i zapala je, a bafykady zamykają ulice, tak jak to się działo w dniach rewolucji francuskiej.

SZTOKHOLM, 20 grudnia. — Agencja Reutersa donosi z Aten, że szerza się tam pogłoski jakoby wczoraj w południe delegat komunistów Porphyrogenis miał się spotkać z generałem Scobie.

GENEWA, 20 grudnia. — Premier Papandreu podał w poniedziałek do wiadomości, że przywódcy greckiej partii politycznych przedłożył królowi greckiemu w Londynie swe osobiste poglądy na kwestie mianowania regenta. Gabinet jednak jako taki nie wyraża swego stanowiska w tej sprawie. Na marginesie tego zauważa Reuters, że deklara i że interpretuje się w tym sensie, że gabinet nie chce wyrazić swej opinii na ten temat.

Ponadto brytyjska służba informacyjna donosi z Aten, że samoloty typu „Beaufighter” atakowały o zmierzchu powstańców, którzy utrzymują się „jeszcze w częściach na stadionie.”

### UNRRA uciekli z Aten

BERN, 20 grudnia. — „Naród grecki zbiedniał i jest zastraszony. Cierni on głód strzela się doń zabija”. Tak powiedział komentator radia północno-amerykańskiego w Atenach, Gorfrey-Jansson.

Opisuje on następnie, że w okresie od godz. 12-jej do 3-iej, gdy można wychodzić, ludzie biegają wokół jak mrówki i szukają pożywienia. Znajdują oni coś niecoś tu i tam, ale za one przekraczają kosztowność, ośmiusetkrotnie. Jako kosztowność, mała suma posiada 4 dolary. Kto nie może kupić sobie środków żywności, ten musi zginąć z głodu. Członkowie organizacji pomocy UNRRA w Atenach uciekli do Kairu, albo na jedną z wysp greckich.

### Komunistki dominują we Francji

MADRYT, 20 grudnia. — Dziennik hiszpański „Madrid” donosi z granicy hiszpańsko-francuskiej, że w czasie przemówienia, wygłoszonego w Paryżu przez przywódcę komunistów francuskich Thorez domagał się jedynego kandydatury dla swej partii wobec zbliżających się wyborów do rady miejskiej oraz żądał fuzji z socjalistami. Oznaczałoby to praktycznie, jak pisze wspomniany dziennik, że komunistki same wyłącznie posiadają władzę we Francji gdyż wszelkie inne partie musiałyby w danym wypadku mieć się na baczności, aby nie okrzyczano ich jako „piątą kolumnę”.

### Lotnictwo japońskie w ataku na transporty USA

TOKIO, 20 grudnia. — Cesarska Kwatera Główna komunikuje:

W toku kontynuowanych ataków na transporty nieprzyjacielskie na wodach pod San Jose i wyspy Mindoro, formacje lotnictwa japońskiego w dniach 17 i 18 grudnia zatopiły 3 statki transportowe oraz 1 krążownik lub kontrtorpedowiec, 2 transportowce zaś uszkodziły ciężko.

Podczas nieprzyjacielskiego ataku lotniczego na Nagoje w poniedziałek, formacje lotnictwa japońskiego zestrzeliły 17 samolotów, a wiegień uż 20 dalszych maszyn nieprzyjacielskich zostało uszkodzonych. — Dwa samoloty japońskie zruceły się z romylem na upatrzone cele. 4 dalsze maszyny japońskie nie powródziły dotychczas do swych punktów oparcia”.

### Czy Stalin pojedzie do Rzymu?

GENEWA, 20 grudnia. — Współpracownik dyplomatyczny czasopisma angielskiego „Sunday Dispatch” pisze, że spotkanie pomiędzy Churchilllem, Rooseveltem i Stalinem, które odbędzie się w wielkim prawdopodobieństwie w ciągu stycznia przyszłego roku, nastąpić może gdzieś w rejonie morza Śródziemnego”. Pojedzie on, że jest możliwość wyboru miasta Rzymu jako punktu spotkania, gdyż jest rzeczą znaną, że Stalin odnosi się przychylnie do takiej myśli.

### Opublikowanie tekstu układu francusko-sowieckiego

SZTOKHOLM, 20 grudnia. — Według zapowiedzi korespondenta dyplomatycznego agencji Reutersa należy się liczyć z tym, że dosłowny tekst francusko-sowieckiego układu oświadczonego będzie opublikowany po powrocie de Gaulle'a do Paryżu i w Moskwie.

# Teherańskie umowy

## Sensacyjne rewelacje dziennika amerykańskiego

GENEWA 20 grudnia. — Dziennik „New York Times” z okazji oświadczenia Churchilla w sprawie Polski omawia wydarzenia na konferencji teherańskiej. Dziennik pisze m. in.: „Stalin nie chciał w Teheranie wyrazić zgody na skoordynowanie operacji armii sowieckich z operacjami swoich zachodnich aliantów. Dopóki nie otrzyma ostatecznego zapewnienia, że Wielka Brytania nie popiera rozszerzenia do terytorium polskiego, położonego na zachód od linii Curzona. Również poważne różnice zdań powstały pomiędzy Churchilllem Stalinem w sprawie rozszerzenia sfer wpływów na Bałkanach z tym rezultatem, że Stalin wyraził gotowość pozostawienia Wielkiej Brytanii wolnej ręki w Grecji, a z Jugosławii uczynienia pewnego rodzaju „ideologicznego terenu próbnego dla zachodniej demokracji”.

Wielka Brytania miała w zamiar za to udzielić swej pomocy na podobny eksperyment Sowietów w Rumunii.

Dziennik przypomina następnie „nieporozumienia” pomiędzy aliantami bezpośrednio po konferencji teherańskiej i pisze dalej: „Churchill oświadczył w swej mowie, że zażalenie wschodniej granicy Polski i jej przesunięcie na zachód zostało po raz pierwszy wysunięte w Teheranie. Według zdania kół dyplomatycznych dokładniej należałoby powiedzieć, że te zażalenie zostały tam przerażone pomiędzy Stalinem i Churchilllem. Moskwa wysunęła sprawę „sprawowania wschodniej granicy polskiej” już w marcu 1942 r. Pretensje Sowietów do wschodnich prowincji polskich zostałyby włączone już do układu angielsko-sowieckiego z maja 1942 r. zdążył ambasador amerykański „Wnani nie przekonał wówczas Molotowa, że szczególnie wymienienie takich zmian granicznych w tym czasie mogłoby mieć katastrofalny wpływ na opinię publiczną w Stanach Zjednoczonych. Wobec tego Molotov napisał 20-letni układ sojusznicy z Wielką Brytanią, który w żadnej formie nie wspomina o granicach powojennych. Pomimo twierdzenia Fidena, że nie zawarto żadnego tajnego układu, można przypuszczać, że Molotov powrócił do Moskwy bez jakichkolwiek obaw co do stanowiska brytyjskiego odnośnie do problemu granic, ponieważ w Wielkiej Brytanii już w roku 1920 sprzeciwiała się przeliczeniu do Polski obszarów zamieszkałych dawniej przez Ukraińców i Białorusinów. Nikt jednak nie powiedział Polakom, że Wielka Brytania stanie w sprawie zranie na stronie Moskwy i że Stany Zjednoczone będą milczały. Nikt nie powiedział im nie nawet, gdy Churchill i Stalin doszli w Teheranie do porozumienia. Rola Roosevelta w Teheranie nie jest całkiem przeczyna. Jednak Churchill twierdził, że Roosevelt w całym okresie rokowań, które miały skłonić polski rząd emigracyjny w Londynie do wyrażenia zgody na ten układ, nie dał pomocy swej dewicji, iż nie będzie współdziałał z tym układem.

Kiedy b. premier Mikołajczyk przybył do Moskwy, zastał tam ambasadora Stanów Zjednoczonych Harrimana jako milczącego obserwatora, podczas gdy Stalin obiał rolę sędziego a Churchill rolę prokuratora.

Informacje z ostatnich kół twierdzą, że Churchill podczas ostatniej rozmowy w Moskwie w sprawie przyszłych granic Polski przypomniał o wszystkich argumentach na korzyść Stalina. Kiedy Mikołajczyk prosił, aby pozostawiono Wilno i Lwów w ramach granic Polski, Molotov miał mu przerwać uwagę: „Nie ma żadnego

celu rozciąganie tego tutaj, to wszystko zostało załatwione już w Teheranie”.

Mikołajczyk — jak pisze dalej „New York Times” — miał jednak powody do przypuszczenia, że nie wszystko zostało załatwione w Teheranie, przynajmniej to co dotyczyłoby rządu Stanów Zjednoczonych. Z tego powodu zapytał on w Waszyngtonie o stanowisko rządu Stanów Zjednoczonych wobec układu pomiędzy Londynem i Moskwą, który — jak doowiedział się z wielką dla siebie boleścią — oznaczał, iż Polska ma wyjść ze strata połowy swego obszaru z tej wojny „do której weszła całym swoim obszarem”.

Mikołajczyk na swoje zapytanie otrzymał odpowiedź od ambasadora Harrimana w czasie, gdy tenże bawił w Londynie w swej drodze powrotnej z Moskwy do Waszyngtonu. Wówczas Mikołajczyk otrzymał list Roosevelta, w którym prezydent zapomniał i ponownie, że Stany Zjednoczone wolałyby odroczenie ostatecznego załatwienia wszystkich zagadnień granicznych aż do zakończenia działań wojennych, jednak, jeżeli Polacy są zdania, że w ich interesie leży rozwiązanie już teraz tych zagadnień granicznych, Stany Zjednoczone mogą chętnie służyc jako pośrednik.

Mikołajczykowi dano jednak niedwuznacznie jasno od zrozumienia, że Roosevelt nie posiada uprawnień — według konstytucji pełnomocnictw do gwarantowania granic innego kraju, gdyby jednak ta sprawa została postawiona do rozstrzygnięcia konferencji pokojowej, to wówczas Stany Zjednoczone jako strona brojąca udział w układzie, po ratyfikowaniu przez Senat, byłoby zobowiązane do wykonania zażądań, byłoby zobowiązane do wykonania zażądań w tym umów.

Wszystkie te nowe szczegóły doniósł naturalnie Mikołajczyk swoim kolegom w Londynie. Większość jego zwolenników jeszcze wada punktu widzenia, że lepiej byłoby jeszcze czekać. Wysłuchali oni argument, że jeżeli przychłoby się interwencje Stanów Zjednoczonych wobec zaproponowanych warunków, to wówczas przybyło by na siebie wszystkich innych wianów przytoczonych przez Sowietów. Wniośków zaproponowanych przez Sowietów. Te „dość zamaskowane gesty pomocy” ze strony Stanów Zjednoczonych były wszystkim, czego mógł się jeszcze chwycić rozpaczałiwski Mikołajczyk. A kiedy jego koledy stwierdzili, że gesty nie wystarczą, aby dojść do załatwienia sprawy z Sowietami i ich zachodnimi aliantami, ustąpił ze stanowiska premiera.

## Dyplomaci sowieccy -- agentami NKWD

KRÓLEWIEC 20 grudnia. — W gazecie lotewskiej „Latviesu Blass” znany publicysta lotewski Hugo Vitolts zajmując się w Sztokholmie w jednym z baltickich obozów do uchodźców w Szwecji. Mówi on o potwornej niespodziance, którą przygotowanie się uchodźcom na gościnnych wybrzeżach Szwecji. Muszą się oni spotkać znów okw w oko z tymi, przed którymi uciekli i którzy zabrali im wszystko: wolność i własność, skarby sztuki oraz życie ich najbliższych.

„Nie znamy przyczyn — pisze Vitolts — które skłoniły Szwedów do zezwolenia polskiemu sowieckiemu na odwiedzenie obozu, jesteśmy jednak świadomi jednego: jeśli istnieją ludzie wśród uchodźców, którzyby wyrazili paroksalne życzenie powrotu tam, skąd uciekli, to mogą to być jedynie prowokatorzy i agenci Moskwy. Jest dla nas jednak niespodzianką, że rząd szwedzki nie wydał polecenia swoim urzędnikom ucieka tym indywidualom, aby umożliwić im szybkie dostanie się do ambasady sowieckiej, aby ewentualnie mogli otrzymać tam zezwolenie na powrót do Związku Sowieckiego. Zamiarem tych agentów może być jednak wyłącznie zmuszenie uciekinierów do powrotu, celem późniejszego zastosowania ich do celów politycznych, gdyż każdy, co przeżył reżim bolszewicki wobec siebie samemu, staje się żyjącym i chodzącym pronazadystą antybolszewickim. Każdy uchodźca, choćby był nie wiadomo jak nieporozumiałym w swym najbliższym otoczeniu światła to prawdy i rozprasa może kłamstw sowieckich. Temu jednak chętniejby przewozić za wszelką cenę agenci władzy sowieckiej. Najgorsza przy tym jest okoliczność, że ci ludzie, dla których nie jest świętym, a którzy obecnie otrzymali wolny wstęp do obozów uchodźców, otrzymali już

ność bezkarnego szpiegowania mieszkańców obozów, ich nazwisk, stanowisk społecznych, pokrewieństwa wobec osób pozostałych w ojczyźnie, a zagrożeniem okrutnych represji starają się zapewne osiągnąć przynajmniej w części swój cel. Równocześnie agenci Czeki mogą dowiedzieć się łatwo jakie stosunki pokrewieństwa łączą uchodźców z osobami pozostałymi w ojczyźnie i tym samym zniszczyć ich krewnych i przyjaciół, albowiem zgodnie z prawami bolszewickimi osoby najbliższe są, jak wiadomo, współwinne”.

Nie chcemy wierzyć, stwierdza Vitolts, aby rząd szwedzki chciał sprzyjać swoim zażądaniom osiagnienia podobnego wyniku obywateli, zmusza nas jednak wobec naszych obowiązków do przypomnienia o nulej nam poważnym, aże i utraciła otwartością i podstawami bolszewickimi nie była dyplomacją w swychkownym tego słowa znaczeniu, ale też równocześnie agentem wydziału zewnętrznego Czeki. Nastała prośba wobec rządu szwedzkiego idzie w tym kierunku, aby nie zezwalał dyplomatom sowieckim na wchodzenie do obozów uchodźców. Jest to, niestety, niebezpieczny, iż prośba wyrażona w imieniu setek tysięcy Lotyszów, niezależnie czy została w ogóle przyjęta, została wyrażona z całą szlachetnością.

## B. ak żywności w Portugalii

MADRYT, 20 grudnia. — Lizbońki korespondent dziennika „Ya” pisze, że obecnie również i w Portugalii daje się we znakić — wzrastająca dyżyna i brak żywności, podczas gdy w latach ubiegłych mieszkańcy tego kraju podzieli życie nieomal w dostatkach takich, jakie były za czasów do-koju.

## Przemówienie Mussoliniego

MEDIOLAN, 20 grudnia. — Szef rządu włoskiego Mussolini wygłosił w rozgłoszonym teatrze lirycznym w Mediolanie przemówienie polityczne.

W wywodach swych, trwających godzinę, podkreślił on, że Włochy republikańsko-faszystowskie nie będą nadal aż do ostatecznego zwycięstwa u boku Niemiec i Japonii.

Mussolini omówił rozwój wypadków, jakie na skutek zdrady doprowadziły do kapitulacji. Odpowiedzialność za te wypadki złożył Duce na barki króla Emanuela. Badoglio oraz plutokratów ze sfer obywatelskich, Mussolini podkreślił, że jeszcze dziś obowiązuje w pełnym brzmieniu manifest, wydany w Weronie.

Następnie przeszedł do omówienia prac dyplomacji faszystowskiej, panoszących się na terenie Włoch okupowanych. W odniesieniu do „Soylii oświadczył Mussolini: że nie wierzy w separatyzm, który by się rzekomo tam miał zaznaczyć. Wśród uczonych objawów entuzjazmu ze strony liczących zabranych powiedział on, że raczej prawdopodobnie Sycylijscy usiłują złożyć się na złą z radem, na którego czele stoi on sam. Omówił Mussolini rolę jaką odegrała Anglia i Unia Sowiecka w tragedii włoskiej.

Zwrócił on uwagę na Niemce rzese Włochów, pracujących w Niemczech i reprezentujących ważny dział wysiłków wojennych, czynionych przez Włochy.

W zakończeniu Duce poświęcił kilka słów pamięci poległych oznajmiając, że obecnie rozpocznie się w Mediolan przeciwwiderzenie Włoch republikańsko-faszystowskich.

## Churchill wołał nie wygłosić drugiej mowy

SZTOKHOLM, 20 grudnia. — Nowa mowa Churchilla, zapowiedziana na niedzielę wieczór na godzinę 21-szą, została — jak donosi z Londynu dziennik „Stockholm Tidningen” — niespodziewanie odroczone. Jeszcze w niedzielę rano prasa londyńska zamieściła o tym wiadomości z podaniem terminu mowy. Tymczasem w niedzielę w południe wytworzyła się nowa sytuacja, która spowodowała odwołanie mowy.

Dobrze wiadomo, że w niedzielę przed południem wzywane zostały rokowania pomiędzy Anglią i Stanami Zjednoczonymi, a może nawet bezpośredni kontakt telefoniczny między Churchilllem i Rooseveltem w sprawie zagadnienia greckiego i polskiego.

To spowodowało, że Churchill nie był w możności w oznaczonym czasie wypowiedzieć się publicznie w tych sprawach.

Korespondent londyński dziennika „Svenska Morgensbladet” donosi, że naprzeciw politycznej panującej z powodu problemu polskiego i greckiego, doszło w niedzielę do wzrost nieznacznego stopnia, silnie przynajmniej napięcie, panujące w swoim czasie podczas rokowań monarchijskich lub w chwili przystąpienia Sowietów do wojny. Rząd angielski po raz pierwszy od trzech lat zebrał się na posiedzenie w niedzielę przed południem. Bezpośrednio potem podano do wiadomości, że Churchill wbrew zapowiedziom nie będzie przemawiał w niedzielę wieczór.

Według doniesienia biura Reutera podane urzędowo do wiadomości, że lord Templewood (Samuel Hoare) wniósł prośbę o dymisję ze stanowiska ambasadora brytyjskiego w Hiszpanii.

## Zagadka siwienia włosów

Włoszenie głowy człowieka nie tylko uważane jest za jego ozdobę, ale stanowi również przedmiot badań naukowych.

Obliczono więc przede wszystkim ile dorosło osobnik ma włosów na głowie i określono ich ilość mniej więcej na 80,000. Grubość poszczególnego włosa waha się w granicach pomiędzy sześcioma setkami, a jedyną dziesiątą milimetra. Korzenie włosów na głowie człowieka tkwią mocno w skórze, czego dowodem były swego czasu po piszy estradowe artystów chińskich, którzy potekali wieść się za włosy i na skutek takiego eksperymentu nie występowała ich żadne szkłidnie dla nich objawy. Wytrzymałość ta może jednak mieć podłoże rasowe.

W czasach najnowszych przeprowadzono badania naukowe nad szybkością odrastania włosów, stosując przy tym pomysłowe narzędzia pomiarowe. Okazało się, że włos na głowie rośnie równomiernie szybko, aż w pewnej chwili wzrost przerywa się i po jakimś czasie włos wypada, aby ustąpić miejsca nowemu, który pojawia się z tej samej porohy w głębi skóry. Pomiaru dokonano niedawno wykazały, że włos na głowie rośnie z szybkością ok. 3 do 18 milimetrów na miesiąc. Tempo to bywa najniższe w okresie pomiędzy 15 a 20-tym rokiem życia. Jeśli szybkość wzrostu włosów w średnich latach życia człowieka przyjąć nie się na 10 mm miesięcznie, wtedy wobec 80,000 włosów na głowie wypadnie, że codziennie tworzy się nie mniej niż 27 metrów włosów.

Wbrew utartemu mniemaniu, pomiary wzrostu włosów doprowadziły do wniosku, że szybkość, z jaką odhwa porost włosów nie zależy w związku z tym z częstym strzyżeniem czy zoleniem ani też nie jest zależna od pory roku. Studia nad

kolorem włosów prowadzi prof. Stary z Pragi Czeskiej. Udalo mu się z czarnych, brązowych i blond włosów oddzielić barwniki, który ma postać dwójki: ciemnej oraz całkowicie bezbarwnej substancji, podobnej do białka. Mieszanie tych dwóch substancji, ma, według prof. Starego, nadać włosom koloru od jasno-białego aż do najbardziej ciemnego. Wygląd włosów, ich barwa i kędzierzawość, przostają w związku nie tylko z cechami odziedziczonymi lecz i z ilością witamin w pożywieniu.

Jedną z zewnętrznych oznak starzejącego się człowieka jest przycięszenie siwina włos. Narzuca się więc pytanie dlaczego w późniejszych latach życia, człowiekowi siwieją włosy?

Nie sam tylko jednak wiek człowieka jest przyczyną tego, gdyż wiadomo, że nagle przestych lub ciężka choroba mogą w ciągu nocy lub nawet jednej chwili wywołać siwienie włosów.

Coż tym, można powiedzieć, że każdy człowiek siwieje indywidualnie, jeden wcześniej, inny później, ten szybciej ów zaś wolniej.

Zarza się również, chociaż dość rzadko, że włosy, które postywały, później przy odrastaniu odzyskują kolor pierwotny.

Jeśli chcemy dać zasadniczą odpowiedź na postawione pytanie, dlaczego włosy siwieją, dowiemy się z pewnym zdumieniem, że proces siwienia włosów jest do dziś dnia, że tak powiemy: zagadką dla nauki! Oczywiście fachowcy naukowcy w tej dziedzinie rozmyślali nad tą sprawą, czynili doświadczenia i nieco posunęli się w kierunku rozwikłania tej zagadki.

Wiadomo, że kolor włosów zależy od zawartego w nich t. zw. pigmentu. Otóż gdy włosy postywały, pigment jednak zostaje.

W wypadkach nagłego osiwienia stwierdzono że w pewnych wewnętrznych częściach włosów powiniła się obfiata ilość pecherzyków powietrza. W jednym wypadku „periodycznego” osiwienia przekonano się również, że każdy włos zawierał znacznie więcej powietrza, niż później, gdy znów odzyskał pierwotny kolor.

Obserwacje te atoli nie doprowadziły do wykrycia ogólnych przyczyn siwienia. Można by przecieć przez „wypędzenie” powietrza z wnętrza przywrócić włosowi kolor przyrodzony.

Z drugiej strony przekonano się, że włosy nie osiwił jeszcze, zawierają również powietrze, aczkolwiek w mniejszej ilości. Stwierdzono także, że włos bez pigmentu i powietrza ma kolor złoty-biały, a natomiast przy dużej zawartości powietrza nabiera srebrnego-polysku.

Zagadkową jest i sprawa samego pigmentu.

Wiemy, że włos bez pigmentu traci barwę. W jaki sposób jednak znika pigment? — tego nam nie wiadomo.

Jeden z uczonych wyraził przypuszczenie, że w powłoka włosu zganieżdżają się jakiekś wedrowe drobnoustroje, które porażają barwniki. Wobec tego znów powstaje pytanie, skąd nagle pojawiają się owe farbojady?

Inni uczeni — i to brzmii już bardziej prawdopodobnie — że w grze wchodzi powolne odrywanie się z wnętrza włosów (nagle) komórek włosów, które oczywiście są mikroskopijnych rozmiarów.

Przeważa część ludzi nauki, zajmujących się tą dziedziną badań, dochodzi do przekonania, że siwienie włosów następuje po prostu w ten sposób, że zamiast zabarwionych, wyrastaia włosy bez pigmentu. Zależy to jednak dopiero wtedy, gdy człowiek jest starsze.

Kwestia pozostaje nierozwiązana. J. S.

## Rzeczy niepojęcie małe

Nauka o kryształach — inaczej krytallografia — budzi wśród większości osób pewną niechęć do siebie i niechęć obawę, połączone z szczerą tymczasem podobnie jak i nauki matematyczne. Tymczasem jest to dziedzina niesłychanie interesujących zjawisk.

Gdy w roku 1895 zostały odkryte promienie Roentgena, wyłoniło się pytanie, jaki właściwie jest charakter owych tajemniczych promieni? Czy mają one tak jak światło charakter falowy czy też są strumieniami cząsteczek nieznanego ciała?

Obecnie nauka posiada nieomylny sprawdzik do stwierdzenia falowego charakteru danego promieniowania, a mianowicie odchylenie się takich promieni podczas przechodzenia przez delikatne szczeliny lub siatki. Również i do pomiarów długości fal światła wykorzystywano siatki nadzwyczaj gęste siatki, które przez promieniowanie rysuje się na lustrzynach metalu. Siatki te są arcydziełami sztuki naukowej gdyż na 1 cm powierzchni jednego milimetra przynajmniej 500 odinków linii. Badanie promieni X przez pomoc takiej siatki nie dało pożądanego rezultatu. Zachodziło przypuszczenie, że albo promieni X nie ma charakteru falowego lub też, że siatka była dla nich jeszcze zbyt rzadka.

Jeden z uczonych, Max von Laue wpadł na genialny pomysł. Powiedział on sobie, że jeżeli promienie Roentgena mają charakter falowy, to jak przypuszczano, kryształ ma budowę regularną i składa się z atomów i jonów, których krętka kryształowa powinna być dość szczelna, aby spowodować zakrzywienie promieni X. W tym spowodowało zakrzywienie promieni X przez dłuższe przebieganie wewnątrz promieni, a nie odpowiednich obliczeń matematycznych — promieni X. Max von Laue dokonał zdziwe i okazało się, że promienie X ma charakter falowy i jonów. Kryształ stał zbudowany z atomów i jonów.

Odległość pomiędzy atomami a jonami w kryształach jest nieznacznie większa niż odległość między nimi. W kryształach ma grubość około 10<sup>-10</sup> milimetra. Na centymetr szerokości przynajmniej kwadrilion tych cząstek z jakich składa.



# Z Częstochowy i okolicy

## Kronika Piotrkowa

### Krauzież- rowerów

Ostatnio znornowano w Piotrkowie znów trzy wypadki kradzieży rowerów.

1. tak: Karimierzowi Kordasowi, ul. Robotnicza skradziono ślimkowego rumaka z domu przy ul. Sulejowskiej 46.

Januszowi Lapeżyńskiemu z Poniatowa pod Piotrkowem nieznany złodziej uprowadził rower wraz z teczką zawierającą różne dokumenty i 600 zł. gotówkę sprzed sklepu na Placu Trybunałskim podobnie Jadwiegę Budlewską (ul. Gubernatorska 153) jakś przynadny złodziej pozabawił tego środka lokomocji.

### Fatalne zderzenie

P. Teofil Nieszguła, zam. przy ul. Ziem Wschod. niech, idąc zwykłym krokiem, zderzył się z zmkroku na roku ulicy z innym przechodniem tak nieszczerze śliwie, że stracił dwa przednie zęby. Należy nadmienić, że rechowcy mężczyzna wracał właśnie od dentysty.

### Listy do redakcji

Sumę zł. 220 otrzymaną od lokatora p. Z. W. jako zwrot przy rozrachunku za światło, do którego dołączam zł. 280 t. j. razem zł. 500 — składam do uznania „Siostry Marty” z okazji Świąt Bożego Narodzenia na biedne dzieci ewakuowane w Warszawie. J. Z. Częstochowa, dn. 19.XII.44 r.

**Grudzień**  
**20**  
Sroda

Dziś: Teofila  
Jutro: Tomasz

Wschód słońca o g. 8,08  
Zachód „ „ „ 15,48

**Zaciemniamy**  
od godz. 16,45 do godz. 7,25

### Ważne dla rzemieślników

(10) Jak nas poinformował Pow. Wydz. Rzem. do soboty, dnia 23-go b. m. winni podjąć przysługującą im przydział wódki, za m-c Baździernik i listopad miejscowi krawcy, członkowie Wspólnoty Pracy.

Również do końca bieżącego tygodnia muszą podjąć przydział wódki za listopad starżce.

W tym samym terminie członkowie Wspólnoty Pracy obowiązuje wymiennie zawodów obowiązują za miesiąc do odebrania dodatkowych kartek żywnościowych.

Wszystkie wymienione sprawy załatwiają sekretariat miejscowych Rzemieślniczych Wspólnot Pracy, przy Theaterstr. (Kilińskiego) 16, czynny dla interesantów jedynie w godz. od 3-ej do 5-ej po poł.

**Uwaga, członkowie zawodów leczniczych**

(10) Wydział Zdrowia w Częstochowie zawiadamia za naszym pośrednictwem wszystkich członków zawodów leczniczych, że w biurze Wydziału, przy Breslauerstr. 20, są do nabycia nalepki przedkładające ważność członkowskich legitymacji Izby Zdrowia.

### Dystrybucja antek

(10) W bieżącym tygodniu, aż do niedzieli, dnia 24-go grudnia, w składzie dyżurni w naszym mieście następujące apteki:

Szostakiewiczka — Pl. Daszyńskiego 6 oraz Sikorski — ul. Śląska 4.

**W sprawie kart przemysłowo-podatkowych**

(10) Jak się dowiadujemy z Grupy Głównej Gospodarki Ogólnej, sprawa kart przemysłowo-podatkowych na rok 1945 jest w opracowaniu i tak samo, jak w roku ubiegłym wszelkie formalności będą załatwiane przez poszczególne grupy gospodarcze, jak Handel, Przemysł, Rzemiosło i inne.

### Składanie wniosków na przydział żelaza i blachy

(10) Przypominamy, że ostatni termin składania wniosków przez członków grupy metalowej i budowlanej o przydział żelaza oraz blachy grubej, cienkiej i średniej ułpływa z dniem 22-go b. m. Przydziały te będą wydawane tylko w celu naprawy i uruchomienia urządzeń dotychczas nieczynnych, a nie na produkcję nowych wyrobów.

### Nowe normy opłat przemysłowych

(10) Przy obróbce i przeróbce zboża w młynach dokonujących przemiału za zapłatą lub za zmianę ustalono następujące opłaty za przemiał (łącznie z kwotą i zł. jako dodatek wyrównawczy za każde 100 kg żyta i pszenicy zł. 7,50; leczmienia i owsa na inke zł 8; owsa i leczmienia na krupy i kasze zł. 9; tataraki, prosa, kukurydza na makę krupy i kasze zł. 9; owsa na śrud pastewny i paszę gniecioną zł. 5. Jeżeli w placówce wymiany wymienią się zboże dla własnego użytku, wówczas należy zapłacić od-

powiednią cenę maki (cena zakupu loco skład rozdzielczy).

Zakładom, które wypiekają chleb za zapłatą, wolno pobrać najwyższ. zł. 0,20 za każdy kg chleba.

Zarówno każdy młyn jak i hurtownik maki są obowiązani policzyć odbiorcy, o ile dostawa wyrobów przemiałowych odbywa się we własnych workach z tkaniny papierowej, obok należności, za zastaw w wysokości zł. 30 za worek i wózek i zł. 20 za worek z tkaniny papierowej, oplatę za wypożyczenie w wysokości zł. 0,10 za każdy dzień i sztukę (począwszy od 11 dnia po nadejściu towaru do zakładu wypieku lub przy ładunkach wagonowych, po nadejściu do jego stacji odbiorczej).

Obowiązek uiszczenia opłaty za wypożyczenie kończy się w 60 dniu po nadejściu towaru w wyżej podanym znaczeniu. Z tą chwilą przepada należność za zastaw. Jeżeli dostawca nie odebrał worków, to kupujący winien mu je dobrać na jego koszt i ryzyko. Przy dostawie w workach papierowych klejowych odpada należność za zastaw, i opłata za wypożyczenie.

Od wyżej przedstawionych uornowań Rząd Gen. Gub. może dopuścić wyjątki. Wszystkie zarządzenia i dekryty sprzeczne z podanymi przepisami straciły już swa moc.

### Żywnienie zwierząt w gospodarstwie

Każdy powinien ustalić, czyż należy żywić posiadane zwierzęta, uwzględniając przy tym pytanie: jak i kiedy.

Zaczynijmy od paszy słoianej. Koń potrzebuje jej przeciętnie 4,5 kg. dziennie, bydlę 5-6 kg. owca

### Na jezdnii

W pogoni za swoim, również młodocianym kolegą, 12-letni Zenon Michałek nie zauważył nadjeżdżającego rowerzysty i został przez niego potrącony, skutkiem czego upadł i potłukł się dotkliwie. Brzdące ciągle jeszcze nie pamiętają, że jezdnia nie służy do zabawy.

# W nowoottwartym szpitalu dla uchodźców warszawskich

— Niemal wszyscy z nich — tłumaczy kierownik szpitala — to warszawianie. Opiekuje się nimi i leczy ich wspólnotowarzone niedoli, również ewakuowani z Warszawy. Mamy wśród nich kółka doskonałych sił lekarskich.

— Jakże choroby, leczone są w szpitalu? — zadaliśmy pytanie.

— Wszystkie rodzaje wewnętrznych, a poza tym mamy kilka separetek dla umysłowo chorych. Opiekuje się nimi prof. dr. Jan Mazurkiewicz.

— Na ile osób przeznaczona jest lecznica?

— Dysponujemy w tej chwili 100 łózkami. Dwaścieżyc z nich to drugiego z mieszkanców Częstochowy. Obecnie mamy 66 chorých, lecz niebawem, po wykończeniu 3 dalszych sal, liczba ta zwiększy się.

W dolnej części budynku szpitalnego znajdują się pokoje gospodarzce, magazyny, kuchnia i t. p. wszędzie jednak rzucają się w oczy pewne z każdym dniem coraz intenszje braki wielu przedmiotów niezbędnych do konsekwentnego wyposażenia szpitala.

Przydałyby się jeszcze łózka, potrzebne są krzesła, stołki nocne i wiele przedmiotów, które mogłoby olarować społeczeństwo. Ludzimo! dobrej woli, których serca są pełne zrozumienia dla potrzeb uboższych bliźnich, a zwłaszcza biednych i cierpiących jednocześnie, możemy się zwrócić że potrzebne są też bardzo precyzydarne, poszewki, wyspy i bielizna dla chorych. Lżej chorzy, jak i wszyscy wspomnieliśmy, mogą urozić maćci beznadziejnie długie godziny dnia szpitalnego — czytaniem i rozrywką towarzyską. Chodziłoby więc o nadsyłanie gazet, książek, warcabów, szachów i t. d. Wszak wiele z tych przedmiotów leży niejednokrotnie bezużytecznie w naszych mieszkaniach.

— A jak przedstawia się sprawa nadchodzących Świąt? — zapytujemy naszego rozmówcę przy pozegnaniu.

— Oczywiście urzadzimy wigilie chorym i per sonelowi. Szukujemy choinki, by w wieczór wigilijny przy blasku jej cacek i migotliwym blasku żarzących się świeczek zapamięli chorzy choć na chwilę o swej niedoli, stróim losie i cierpieniach. By choć raz, w przeddzień narodzin maleńkiego Jezuska, rozpromienili się ich blade oblicza.

Opuszczamy szpital pełen głębokich refleksyj. Ciekawe co też przyniesie biednym chorym „gwiazdka” od Częstochowskiego Społeczeństwa?

a będę mogła podać wyczerpujące wskazóki. Inicjatywa w takich kwestiach powinna być jednak zawsze od mężczyzny.

— Nie podobnego. Kategorycznie i po raz ostatni proszę nie zabierać mi czasu i nie trudzić się wysłaniem dalszych listów, których odczytywać nie będę. Cierpiący na manię prześladowczą winni udać się do lekarza-psychiatry.

Wenancjuszu z Piotrkowa. Gdyby koleżanka Pani na przeczytała ów wiersz, na pewno ucieszyłaby się nim bardzo, zapoznawszy się z całą gamą utworów, jakimi Pan ją darzy. Wynurzenia te są zbyt osobiste i nie zawsze wyrażone w poprawnej formie, aby je publikować.

Maryla. Sprawy Pani załatwiam przychylnie. Do mnie również może Pani pisać.

Marian z Komotowa. Prośbę Pana będę miała na uwadze, a list postaram się doręczyć. Jak postępuje leczenie? Proszę o wziankie w tej sprawie w następnym liście do mnie.

Na specjalne życzenie zamieszczam! Dla jedynka kochanej Oleńki, którą cennie wspominam, się pozdrowienia i proszę ją o podanie swego adresu. Znajduję się obecnie w Leck bei Schleswig (24) Fliegerhorst Fa H Gadov. Łącząc uścisk dłoni — Stanisław Płociennik.

Zwracam się z prośbą do T. Czytelników, czy ktoś z Państwa nie mógłby ofiarować na gwiazdkę koe do przykrycia i poduszkę dla ociemniałej, 65-letniej staruszki z Warszawy. Dar proszę złożyć w redakcji w godzinach przedpołudniowych.

Halina D. z największą satysfakcją i uznaniem, czytałam ostatni list pani. To się nazywa tużem, energią i zaradnością życiową! Tacy ludzie, jak Ty, Malenka, nie zgina na pewno, nie przytłoczy ich życie swym ciężarem bo zawsze będą umieli dźwignąć głowę i wybrnąć z każdej sytuacji. Życie nastroziło już Pani dość, okazji po temu, aby salamać białe rączki i stokród razy rów-

nieś zalać się na duchu. Nie przypominaj Pani na szczęście tej królowej, co to wolała żyć w niedostatku i zamędbaniu, niż namulić sobie ręce imając się ciężkiej pracy. Nawet mieszkanka potrafi Pani sama sobie wymalować. Najgorzej martwię się o te dziury w dachu, bo przecież może się Pani przeziębik. Szokada, że dzieli nas tak wielka odległość. Ma Pani rację, pisząc, że życie musi dać nam samym porządnie w skórę, abyśmy zrozumieli troski innych i przejęli się nimi, a jeżeli cała pałaca konieczności niesienia im natych miastulowej pomocy. Serdecznie, po koleżeńsku, ściskam dzielne ręce i łączę ją najserdeczniejszą życzenia. By przyszłość uśmiechnęła się do Pani, słońcem, pogodą, szczęściem, które żyła dobroć i szlachetność, a moc ducha zapewniają jej własnie, wie przeżyte rozczarowania i zwalczone przeciwności losu. Proszę w swoim samotnym mieszkank często przypominać sobie, że jestem razem z Panią myślą, wielką sympatią, jaką stwarza, pokrewieństwo pojęć, zapatrywań i ducha.

Gimnazjalista z Tomaszowa-Maz. Nie wiem, w jakim celu potrzebna Pani informacja, o które Pan zapytuje, dlatego też ich nie udzielam.

Sen nocy letniej do odebrania w redakcji. Proszę uprzejmie o jak najrychlejsze przybycie.

Córka. Nie mogę podać Pani na łamach gazety adresów lekarzy, aby nie posiadano mnie o chęć robenia komus reklamy. Chętnie natomiast pod podany adres wysłię je Pani w jak najkrótszym czasie.

P. Cwiński. Ogłoszenie zamieszczone będzie w specjalnym numerze naszego piśmie-poświęconym poszukiwaniom.

P. Cyndecka. Jak wyżej łączę wyrazy powa-żania.

Emery 66. Zdaje mi się, że ostatni apel skierowany do ofiarności społeczeństwa, a zamieszczone przeze mnie w „kąciku”, był pilniej czytany przez tych, którzy potrzebują pomocy, niżli przez

mogących pomóc. Niestety, nie potrafię zaspokoić Pani prośby, bo nie mam po temu środków.

Krysty. Mojej Kochanej wiele, serdeczności i najlepsze życzenia śię dla całej rodziny. Może zdobyć się jeszcze na napisanie oddzielnie paru słów.

Maria. Na zadanie mi pytania były już nieraz zamieszczane odpowiedzi. Nie chciałabym ciągle powtarzać tego samego ze względu przede wszystkim na czytelników. Pani przypomnę jeszcze raz, że w celu wzmocnienia cebulek włosowych należy nacierać raz w tygodniu skórę głowy sokiem z utartej cebuli; po paru godzinach można głowę umyć. Na skutki tego leku trzeba poczekać cierpliwie — przez pewien okres czasu, ale jest to niezawodny. Nacieranie jest również rodzajem masażu pobudzającego krążenie krwi i intensywniejsze odżywianie cebulek włosowych, przez co włosy lepiej rosną, stają się bujne i twardsze, mocniejsze. Aby odżywić się od palenia papierosów, potrzebna tylko sporą dżę sinek woli. Najtrudniejszy jest zawsze początek, ale chcieć — to móc, czy nie tak?

A. B. List Pański z napisem „pilny”, poszedł mimo to zupełnie przypadkowo na sam koniec pod cały stos innych i obawiam się, że zanim doszedł mych rąk, odpowiedź jest spóźniona. Na pewno był Pan już w lekaterii i wszystko jest w porządku? Jesteś nie, proszę spieszenie dać mi znać a natychmiast odprze.

W chwili, kiedy drżaca ręka łamać będzie demy opiatek i iza przestani nam okna, biedy, uszyty rozproszeni i osamotnieni, biedni i bogaci stanowią będziemy jedną wielką ludzką rodzinę, szalonego silnie wtemami uszu i śliwka myśla w otoku, święta noc, miłość, przebaczenia i wiarę; byzże gorąco wszystkim kochanym moim Czytelnikom i Czytelniczkom aby odzyskali ciepło, dożytku, drobniej, rączki, iść i Pieloniki, wznieśliśmy do umiłowanych stworzeń Bożych, pozostałych pod skrzydłami Jego wszechpobłaganej opieki, aby potrafili jasno spojrzeć w przyszłość, zdrową i szczęśliwą.



p. Weisla. W celu uzyskania wiadomości o bracie Pani proszę napisać do Prezydium Niemieckiego Czerwonego Krzyża, Berlin, SW 68, Blücherplatz 2. Łącząc pozdrowienia, dziękując za wszystkie miłe słowa, skierowane do mnie.

p. Jarzębka. Jak wyżej.

Di H. B. Droga Pani, proszę nie rozpaczaj. Lzy znaczą zbyt mało — aby pomóc córce i zbyt wiele — bo podkopują Pani zdrowie i siły moralne. O pogłoskach, które Pani przytacza, dotychczas nie nie slyszalam. Notatka na liście, w sensie, pisać pod nowy adres — nie znamionuje nie ztego. Aby dowiedzieć się jego nowego adresu należy zwrócić się do Niem. Czerwonego Krzyża, pod podany w tym kąciku adres dla p. Weisla, a na pewno uzyska Pani żądaną informację. Obawiam się jedynie, czy zdąży Pani wysłać córce świąteczną paczkę, ale można to zrobić w styczniu.

Bogumił Bogdan. Na upór ponoć lekarstwa nie ma. Niesety, ambicje, ambicji i owa, w najwyższym stopniu rozwinięta miłość własna autorów, drażliwość i najgłębsze przekonanie o niezmierniej wartości ich dzieł, czyni walkę z nimi beznadziejna. Nie wystarczy delikatnie powieścić przy ocenie: nie. Następuje natarczywe dogmaty się obszerzających określeń. A nawet przysłowiony kuleb zimnej wody, wylany na głowę zaspaloenia nie skutkuje zupełnie w pojedynczych łobuzach, jak rzeszają i w tym wypadku. Wiersze również zamieszczone nie będą. Czy warto dalej?

Freda. Niestety, w redakcji nie pracuje nikt o takim imieniu. Nie przeszedł to jednak sprawy: określenie „redakcja” nie jest dość ścisłe, bo nasze wydawnictwo dzieli się na kilka działów, a zwykłe tym mianem obejmuje się cały zakład. Myślę, że nie tracę Pani na tym, jeśli poinformuje mnie dokładniej, licząc oczywiście na dyskretność.

